

# BRAWO BANK

Poradnik ekonomiczny dla najmłodszych

wrzesień 2016 | NR 3 (24)

Dodatek do BANKOMANII

## POBIERZ APLIKACJĘ BRAWO BANK<sup>AR</sup>

Rozszerzona rzeczywistość  
– poznaj nowy wymiar  
nauki i zabawy



Brawo Bank  
w wersji na tablet  
i smartfon!

# FASCYNUJĄCA JESIEŃ!

Zaczęła się szkoła. Kasia i Kuba cieszą się, że w tym półroczu mają fajny plan lekcji. Częściej kończą o podobnej porze i mogą zrobić coś razem po szkole. Już z koleżankami i kolegami planują kilka ciekawych akcji. Tej jesieni na wszystkich czeka prawdziwa niespodzianka – „Brawo Bank” zaprasza do fascynującego świata rozszerzonej rzeczywistości. Dzięki temu zobaczycie, jak ożywają i mówią postacie z drukowanej wersji magazynu „Brawo Bank”. A z Kasią możecie zrobić sobie zdjęcie.

Wystarczy wejść do sklepu Google Play lub App Store, znaleźć aplikację Brawo Bank<sup>AR</sup>, pobrać ją i zainstalować na swoim urządzeniu. Potem trzeba tylko ją uruchomić i skierować na strony drukowanego magazynu „Brawo Bank”. Sami zobaczcie, jakie to niezwykle!



## W NUMERZE

### 3 SPEŁNIA SIĘ MOJE MARZENIE

Wywiad z Bartoszem Kapustką.

### 4 SZKOŁA PEŁNA NOWOŚCI

Kasia i Kuba przygotowują się do powrotu do szkoły.

### 7 NOWY WYMIAR NAUKI I ZABAWY

Dzieci poznają rozszerzoną rzeczywistość.

### 8 URODZINOWA NIESPODZIANKA

Aplikacja PKO Junior w smartfonie Kasi.

### 10 Z KARTĄ PO KULAJNOGĘ

Bezpieczeństwo płacenia kartą.

### 12 OD ZŁOTÓWKI DO GOTÓWKI

Nauka i zabawa.

### 13 PIRACI W SIECI

Jak nie zostać piratem internetowym.

### 14 ZDJĘCIA W INTERNECIE – UWAŻAJ, CO PUBLIKUJESZ!

Jak chronić swoją prywatność w sieci.

### 16 WIELKI TURNIEJ „BEZPIECZEŃSTWO NA DRODZE”

Bezpieczna droga do szkoły.

### 19 GRY I ZAGADKI

### 20 JEMY ZDROWO, JEST WESOŁO

Lekcja zdrowego odżywiania.

### 22 ŁAMIGŁÓWKI NA ZDROWIE

Nauka i zabawa.

### 23 KONKURS



Bank Polski

„Brawo Bank”, poradnik ekonomiczny dla najmłodszych, dodatek do „Bankomanii”  
Wydawca: PKO Bank Polski, adres redakcji: Departament Komunikacji Korporacyjnej, ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa,  
e-mail: Brawo.Bank@pkobp.pl; [www.facebook.com/PKOBankPolski](https://www.facebook.com/PKOBankPolski). Organizacja projektu: Magdalena Kopcińska.  
Projekt graficzny i przygotowanie do druku: Concept Publishing



bankomania.pkobp.pl

# SPEŁNIA SIĘ MOJE MARZENIE

## CZY TWOJE ŻYCIE ZMIENIŁO SIĘ PO EURO 2016?

Stałem się bardziej popularny. Zauważam to na przykład wtedy, gdy wychodzę ze znajomymi coś zjeść. Więcej ludzi mnie rozpoznaje, co bywa uciążliwe, ale podchodzę do tego z uśmiechem na twarzy. Rozumiem ich. Gdybym jako dzieciak zobaczył reprezentanta Polski, sam chciałbym podejść, porozmawiać. Nigdy nie miałem jednak takiej okazji, nie widziałem na własne oczy chłopaków, których mecze oglądałem w telewizji. Jedynie gdy chodziłem na spotkania Cracovii i oglądałem mecze Pasów z trybun, to udało mi się zrobić pamiątkowe zdjęcie z kilkoma piłkarzami pierwszej drużyny.

## CZY CZUŁEŚ STRES, WYCHODZĄC NA BOISKO W MECZU Z IRLANDIĄ PÓŁNOCNĄ, PIERWSZYM SPOTKANIU POLAKÓW NA EURO 2016?

Naprawdę nie był większy niż przed każdym innym spotkaniem. Zamiast się stresować, cieszyłem się, że mogę wystąpić w takim meczu. Sądzę, że nerwy nie splątały mi nóg.

## A JAK SIĘ CZUŁEŚ, SCHODZĄC Z BOISKA PO OSTATNIM GWIZDKU?

Byłem z siebie zadowolony, choć wiem też, że w niektórych sytuacjach mogłem wykrzesać z siebie coś więcej. Udało mi się nieźle wypaść – wszyscy dobrze zagraliśmy. A przede wszystkim

wygraliśmy. Nie zdawałem sobie sprawy, że mój występ wywoła w Polsce tak duże zamieszanie. Nie sądziłem, że ludzie będą się tak nim zachwycać.

## JESTEŚ NIE TYLKO NASTOLATKIEM, ALE TAKŻE IDOLEM NASTOLATKÓW.

Daje się to zauważyć, szczególnie w mediach społecznościowych, chociaż staram się jak najmniej czasu spędzać w sieci. Widzę jednak, że sporo osób śledzi moje losy, chce mnie naśladować. Muszę być tym bardziej odpowiedzialny. Wiem, że powoli spełnia się moje marzenie.

## A TY O CZYM AUTOGRAFIE MARZYŁEŚ?

O podpisie Ronaldinho. To był mój idol z dzieciństwa, uwielbiałem patrzeć, jak gra. Niewielu zawodników w historii potrafiło robić takie rzeczy z piłką jak on. Można być szybkim, mijać rywali, ale takiego panowania nad futbolówką nie spotyka się często. Oglądałem Barcelonę głównie właśnie dla niego. Miałem koszulkę z jego nazwiskiem, cały czas biegałem w niej po podwórku. Zdobyć jego autografu było jednak poza moim zasięgiem. Może jeszcze kiedyś się uda.

## NA CO OSZCZĘDZAŁEŚ JAKO DZIECKO?

Miałem skarbonkę, odkładałem w niej pieniądze na różne rzeczy. Gdy zauwa-



## BARTOSZ KAPUSTKA

Piłkarz reprezentacji Polski i klubu Leicester City F.C., grający na pozycji pomocnika. Swoimi umiejętnościami zachwyca kibiców i dziennikarzy sportowych z całego świata. Jest najmłodszym zawodnikiem w historii występów naszej reprezentacji na mistrzostwach Europy (19 lat i 170 dni). W piłkarskiej reprezentacji Polski rozegrał już 11 meczów i strzelił dwie bramki.

żyłem, że moi rówieśnicy mają komórki, ja również chciałem ją sobie kupić. Posiadanie telefonu było modne, można było pisać SMS-y. Zbierałem też na korki. W dzieciństwie nie miało znaczenia, jakiej były one firmy. Chodziło o to, by buty do gry były jak najbardziej stabilne i wygodne. Jednak z czasem, tak jak każdy, chciałem mieć jak najfajniejsze. Dlatego odkładałem na buty.

## PAMIĘTASZ, ILE WYNOŚIŁA TWOJA PIERWSZA PENSJA?

Miałem około 15 lat, gdy podpisałem pierwszy kontrakt z Cracovią. Z tego, co pamiętam, na początku dostałem około 500 zł. Wydałem je chyba właśnie na telefon komórkowy. Chciałem być na czasie. Ten telefon wydawał mi się wtedy bardzo potrzebny.

# SZKOŁA PEŁNA NOWOŚCI

– Kasiu, Kasiu, gdzie jesteś?! – Kuba z impetem otworzył drzwi do mieszkania i wbiegł do przedpokoju. Rozpierała go energia. W poszukiwaniu siostry pośpiesznie zajrzał do kuchni, rzucił okiem na salon, gdy nagle usłyszał głos Kasi: – Jestem w pokoju. Kuba popędził tam co sił w nogach. Musiał natychmiast jej opowiedzieć, co mu się dziś przydarzyło.

Kasia stała przy biurku. Piętrzyły się na nim książki i zeszyty, a obok leżały otwarty piórnik i plecak. Za parę dni znów miała zacząć się szkoła.

„Najwyższa pora przygotować się do tego – skompletować i spakować najpotrzebniejsze rzeczy. Wakacje były super, ale czas się spotkać z koleżankami i kolegami z klasy” – myślała Kasia. „Tam ciągle się coś dzieje i można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy!”.

Dziewczynka nie ukrywała radości z powrotu do szkoły. Zawczasu więc zabrała się za przegląd potrzebnych artykułów, by o niczym nie zapomnieć. Z ubiegłego roku zostało jej parę zeszytów, kilka pisaków, piórnik, ale kiepsko było z długopisami.

„Trzeba będzie kupić parę nowych. Nieźle mi idzie ta inwentaryzacja”

– pomyślała Kasia. Uwielbiała poznawać nowe słowa i ich znaczenia. Z tym zetknęła się rano, gdy przecho- dzący obok pokoju tata, widząc Kasię nad szkolnym asortymentem, rzucił radośnie: „Widzę, że robisz inwentaryzację”.

Nagle do pokoju wpadł Kuba. Po jego minie widać było, że on też dowiedział się czegoś nowego.

– Co się stało, Kuba? – spytała. Pod- ekscytowany chłopiec ledwo mógł ustać w miejscu.

– Będę miał nową koleżankę w klasie! – To super! A skąd wiesz? Do rozpoczęcia szkoły jeszcze kilka dni. Siadaj i opowiedz mi wszystko po kolei!

## NOWA KOLEŻANKA

Kuba usiadł na krześle przy biurku i zaczął opowiadać Kasi, co mu się przy-



darzyło podczas zakupów z mamą.

– Gdy byliśmy w cukierni, żeby kupić lody na deser, mama najpierw długo przyglądała się pani, która stała przed nami, a po chwili ją zagadnęła

– zaczął Kuba. – Potem obie zaczęły wypowiadać swoje imiona, jakby pytając: Ania? Sylwia? I śmiały się wniebogłosy!

– Pewnie to koleżanka z pracy. I co w tym dziwnego?

– Co ty, to nie wyglądało na spotkanie znajomych z pracy. Ale po chwili wszystko stało się jasne. To była koleżanka mamy jeszcze z liceum. Bardzo długo się nie widziały.

– Wow! Ale fajnie, że na siebie wpadły!





– uśmiechnęła się Kasia.  
 – Przez wiele lat nie miały ze sobą kontaktu, a teraz tak po prostu spotkały się w sklepie. Lubię takie historie.  
 – Tak, ja też – przyznał Kuba. – Ale najfajniejsze jest to, że pani Sylwia ma córkę Olgę. I ona będzie ze mną chodzić do klasy!  
 – To dopiero historia – powiedziała Kasia.  
 – Nawet ją poznałem, bo też była ze swoją mamą na zakupach.  
 – I jaka jest Ola? – spytała Kasia.  
 – Olga – poprawił brat. – Faaaajna!  
 – I pewnie ładna? – śmiała się Kasia.  
 – Nie wiem! – odpowiedział, lekko się rumieniąc. A po chwili dodał zdecydowanie:

– Gra w piłkę nożną!  
 – W piłkę nożną?! – zdziwiła się Kasia.  
 – Naprawdę?  
 – Tak! Gra w prawdziwej drużynie i jest napastnikiem – wyjaśnił.  
 – Nieźle! Dziewczyny rzadko lubią oglądać mecze piłki nożnej, a co dopiero je grać – dziwiła się siostra.  
 – Olga mi powiedziała, że w niektórych krajach to bardzo popularna dyscyplina. Najwcześniej reprezentacja piłki nożnej kobiet powstała we Włoszech.  
 – To ciekawe. Ale ja na pewno nie będę grać w nogę!  
 – A ja bym chciał mieć swoją drużynę. Myślisz, że mógłbym?  
 – Pewnie, tylko musisz pogadać

z chłopakami – poradziła siostra.  
 I dodała rozbawiona:  
 – Nadajesz się na kapitana, bo czasem bardzo długo układasz fryzurę, a to chyba ważna sprawa dla piłkarzy.  
 – Bardzo śmieszne – odburknął Kuba.

### SZKOLNA PRZYJAŹŃ

Do pokoju weszła mama.

– A, tu jesteście – powiedziała. – Kuba ci już wszystko zrelacjonował? – spytała Kasię.  
 – Tak, to chyba było miłe spotkanie, prawda?  
 – Bardzo – przyznała mama z uśmiechem. – Siedziałyśmy w jednej ławce. Po szkole ona się przeprowadziła i straciłyśmy kontakt. Obie ucieszyłyśmy się z tego spotkania i umówiłyśmy się na ploteczki w przyszłym tygodniu. Pamiętam, że była dla mnie bardzo miła, gdy przysłałam do nowej szkoły. Trudno jest być nową osobą w klasie czy szkole, i to bez względu na to, czy to podstawówka czy liceum. Wtedy potrzebujemy więcej zainteresowania.  
 – Ojej, chciałbym, żeby Oldze spodobało się w nowej szkole! – powiedział Kuba.  
 – Najważniejsze, żebyś okazał jej zainteresowanie: porozmawiał, przedstawił koleżanki i kolegów... – wyliczała mama. – Możesz spytać, jak podoba jej się w klasie, jakie przedmioty lubi... – radziła mama. – I dobrze byłoby, gdybyś oprowadził ją po szkole, pokazał szatnię, sklepik, salę gimnastyczną, pokój nauczycielski...  
 – I opowiedział jej o naszych akcjach SKO – dodała Kasia i zaproponowała swoją pomoc.  
 – Nie, dziękuję, dam sobie radę – odpowiedział Kuba. – Wezmę do szkoły swój album z piłkarzami i pokażę Oldze.

### PRZYGOTOWANIA W TOKU

- Kuba, może zaprosisz Olgę do nas na podwieczerek - zaproponowała mama. - Mieszka w sąsiedztwie. Jej tata dostał tu pracę i niedawno przeprowadzili się na nasze osiedle - dosłownie kilka domów stąd - wyjaśniła Anna Ekspert.  
- Tak, a ja wtedy zaproszę Emilkę z mojej klasy - ucieszyła się Kasia.  
- Mamo, byłoby super! - Kuba aż podskoczył na krześle z radości.

- To ustalone - podsumowała mama i rozglądając się po pokoju, dodała:  
- A co wy tu macie tyle porzrzuconych zeszytów, kredek i ołówków? Bawicie się w sklep z artykułami szkolnymi?  
- Robię inwentaryzację - z dumą oznajmiła Kasia.  
- Aha! - roześmiała się mama.  
- A co to w ogóle jest? - zapytał Kuba.  
- Ogólnie mówiąc, to taki spis posiadanych rzeczy, np. potrzebnych do

szkoły - wyjaśniła mama. - Widzę, że przygotowania do szkoły idą pełną parą. Tobie też, Kubusiu?  
- Mnie nie, jeszcze nie... Zajmę się tym później, teraz muszę poszukać albumu z piłkarzami albo może tego o Euro 2016 - odpowiedział bez namysłu i ruszył w stronę regału z książkami.  
„Nowy rok szkolny zapowiada się naprawdę ekscytująco!” - pomyślał Kuba.



# NOWY WYMIAR NAUKI I ZABAWY

- Kasiu, zdecyduj się na coś! – krzyknął do siostry niezadowolony Kuba.
- Nie możesz jednocześnie czytać nowego „Brawo Banku” i korzystać z naszego tabletu. Ja też chciałbym przejrzeć ten numer. – Mogę ci w tym pomóc
- odpowiedziała tajemniczo Kasia. – Wiesz, co to jest rozszerzona rzeczywistość?

Kuba właśnie wrócił od Piotra i Pawła. Przez niemal całe popołudnie grał z bliźniakami w piłkę na boisku niedaleko ich mieszkania. Liczył, że po powrocie do domu odpocznie, rozwiązując zagadki i rebusy z nowego numeru „Brawo Banku”. Lubił to robić zarówno w tradycyjnej, papierowej wersji poradnika, jak i mobilnej – na tablety. Jednak gdy wszedł do pokoju, okazało się, że Kasia bawi się jednocześnie urządzeniem i przegląda pismo. Nie krył niezadowolonia z tego powodu.

- Przecież nie da się używać dwóch rzeczy naraz. Jeśli używasz teraz tabletu, to daj mi nowy numer „Brawo Banku” – powiedział z wyrzutem.

- Oj, Kuba, nie złość się. Zaraz się przekonasz, że można korzystać z tych dwóch rzeczy jednocześnie. Tak działa rozszerzona rzeczywistość!

Kuba momentalnie się uspokoił, a chwilową złość na siostrę zastąpiła ogromna ciekawość.

- Jaka rzeczywistość? – zapytał zaintrygowany.

- Rozszerzona, czyli AR – to skrót od angielskiego określenia Augmented Reality. Dzięki niej obrazki z „Brawo Banku” ożywają. Tylko zobacz, jakie to jest super!

Kuba podszedł bliżej, a Kasia przystawiła tablet do jednej ze stron, na której znajdowały się zagadki i rebusy. Po chwili na ekranie urządzenia pojawiła się dziewczynka do złudzenia przypominająca jego siostrę! Moment później już spoglądała w ich kierunku, po czym przemówiła: „Hej! To ja, Kasia. Mam dla was bardzo ciekawą zagadkę. Jesteście gotowi?”

- Wow! – Kuba aż podskoczył z wrażenia. – Jak to możliwe? Ale fajnie! Rozwiążemy tę zagadkę razem?

- No pewnie! – z uśmiechem odpowiedziała Kasia.

Rodzeństwo zabrało się do pracy. Dziewczynka wyjaśniła im, że zadanie polega na ułożeniu wyróżnionych wyrazów



w zdanie. Kasia i Kuba poradzili sobie z nim bardzo sprawnie. Gdy tylko ułożyli ostatni wyraz, na ekranie tabletu ponownie pojawiła się dziewczynka i powiedziała: „Świetna robota!”. Dzieci były zachwycone. – Ta rozszerzona rzeczywistość jest fantastyczna! – zakrzyknął uradowany Kuba. Okrzyki zachwytu i głośne śmiechy przyciągnęły do pokoju tatę. – Co was tak ekscytuje? – zapytał.

- Rozszerzona rzeczywistość – powiedział zadowolony Kuba.

- Pokażcie – poprosił pan Ekspert. I po chwili powiedział:

- Naprawdę fajne. A to tylko część możliwości, jakie daje AR.

Może być wykorzystywana w turystyce, medycynie czy w szkole. Służy więc nie tylko zabawie, ale także nauce.

- To zupełnie jak nasz „Brawo Bank”! – zakrzyknął Kuba.

- Ha, ha! Dokładnie tak – odpowiedział pan Ekspert,

po czym zostawił dzieci same z wirtualną przewodniczką

i kolejnymi zagadkami, które czekały na nie w rozszerzonej rzeczywistości poradnika ekonomicznego dla najmłodszych.



# URODZINOWA NIESPODZIANKA

– Kubusiu, rozłóż sztucce. Kubusiu, nadmuchasz balony? – mama wciąż wymyślała nowe zadania dla syna. Sama już od paru godzin była zajęta przygotowaniem pyszności na wyjątkową okazję. Gdy wreszcie postawiła na stole wspaniały tort ze świeczkami, powiedziała zadowolona: – Gotowe! Teraz trzeba było tylko poczekać na gości i oczywiście Kasię, która była bohaterką tego dnia – świętowała urodziny.

Mama i Kuba przez chwilę siedzieli razem na kanapie i podziwiali pokój. Na pięknie nakrytym stole wyjątkowo okazałe prezentował się ulubiony tort Kasi. Pod sufitem unosiły się kolorowe, nadmuchane przez Kubę balony, a cały pokój wyglądał bardzo wesoło. – Spisałeś się na medal, Kubusiu – powiedziała mama.

Chłopiec od czasu do czasu spoglądał w okno, wypatrując gości – dziadków oraz cioci Magdy z wujkiem Romkiem. Długo nie musiał na nich czekać. A chwilę później do domu wszedł także tata z Kasią. Najpierw wszyscy odśpiewali jubilatce „Sto lat” i złożyli życzenia, a potem przyszedł czas na prezenty. Kasia była zachwycona i zaskoczona przyjęciem-niespodzianką i wciąż powtarzała: – Ale super, super, dziękuję!

## PIERWSZY SMARTFON

– My też mamy coś dla ciebie – powiedział tata i podał Kasi kolorowe pudełeczko.  
 – Otwórz – zachęciła mama. Kasia nie dała się długo prosić – jednym ruchem rozdarła papier i zobaczyła... nowy smartfon.  
 – O matko! – wyduśliła i aż zarumieniła się z radości!  
 – Świetny prezent! Dziękuję bardzo!  
 Kubaś też miał coś dla siostry: podarował jej etui do nowego telefonu. Uśmiech nie schodził z twarzy dziewczynki.  
 Po podwieczorku Jan Ekspert pomógł Kasi włączyć nowy telefon, który bardzo ekscytował Kubę. – Ale fajny! Ja też na taki zbieram w wirtualnej skarbonce w serwisie PKO Junior – powiedział.

– Jest super, bo ma tyle funkcji – zachwycił się.

– Ile? – spytała Kasia.

– Bardzo dużo – odpowiedział Kuba. – Teraz na smartfonie będziesz mogła sprawdzić maila, zaglądać na Szkolne Blogi, robić zdjęcia i grać w różne gry – wyliczał z entuzjazmem.

– Masz rację, Kubusiu. Teraz na smartfonie można zainstalować mobilną aplikację PKO Junior i mieć dostęp do serwisu – mówił Jan Ekspert. – Jak chcesz, możemy ją teraz ściągnąć – zaproponował. Dzieci zgodziły się bez wahania.

## BEZPIECZNA APLIKACJA

W wyszukiwarce sklepu internetowego tata wpisał hasło „PKO Junior” i pobrał aplikację. Po chwili była już zainstalowana. Wtedy podał smartfon Kasi, aby mogła zalogować się w serwisie – tymi samymi danymi, z których korzystała do tej pory na komputerze i tablecie. Dziewczynka sprawnie wpisała hasła i po chwili zobaczyła stronę główną.

– Tato, ale tu jest to samo, co w naszym serwisie PKO Junior w komputerze – zauważyła.

– Pokaż! O, rzeczywiście. Są odznaki, wyzwania, skarbonki, plan oszczędzania... Wszystko! – wykrzyknął Kuba.

– Może założysz sobie nową skarbonkę w aplikacji? – zaproponował.

– Założę, ale najpierw muszę pomyśleć na co? – powiedziała Kasia.

– Słusznie, Kasiu, takie decyzje trzeba przemyśleć – powiedział tata. Ale ciekawe, na co teraz zaczniesz oszczędzać – zainteresował się.



– Może na... taką małą torebkę, podobną do tej, jaką ma ciocia Magda – powiedziała Kasia, ale ta informacja nie zainteresowała Kubę, nie spuszczał wzroku ze smartfona.  
 – Zobacz, Kasiu, teraz będziesz mogła w każdej chwili sprawdzić stan swojego konta, super – stwierdził brat.

## BEZPIECZNY PRZELEW

Tata przypomniał też dzieciom o tym, że w aplikacji mobilnej mogą realizować przelewy.

– Pamiętacie, jak to się robi na komputerze? – spytał.

– Tak, to proste – powiedziała Kasia.

– Przelewem można też płacić za drobne zakupy w internecie – dodał tata.

– Tak, pamiętam. Ze strony sklepu zostaniemy przeniesieni do serwisu, w którym trzeba się zalogować. Tam pojawią się już nasze dane, a także cena rzeczy, którą chcemy kupić... – wymieniała Kasia.

– I klikamy „Wyślij”, żeby dokończyć robienie przelewu – dodał Kuba.

– Właśnie. Wtedy ja albo mama dostajemy wiadomość, że chcecie zrobić przelew i go zatwierdzamy, a pieniądze wpływają na konto sklepu. Ale pamiętajcie, że możemy też nie zgodzić się na realizację transakcji, np. jeśli kwota będzie zbyt duża lub jeśli wcześniej nie wiedzieliśmy o waszych planach zakupowych – przypomniał tata.

– Tato, ale przecież my zawsze rozmawiamy z wami o swoich wydatkach – powiedziała Kasia.

– No właśnie, dlatego my akceptujemy wasze transakcje, ale inni rodzice mogą tego nie robić.

To kwestia bezpieczeństwa i dbania o oszczędności dzieci – podkreślił Jan Ekspert.

Kasia i Kuba wymienili między sobą uśmiechy.

A tata mówił dalej: – Przecież wiecie, że bezpieczeństwo to bardzo ważna sprawa, zwłaszcza jeśli chodzi o nasze pieniądze. Dzieci pokiwały głowami.

– Pamiętajcie też, że w aplikacji obowiązują takie same zasady bezpieczeństwa jak w serwisie, z którego korzystacie na komputerze. Starajcie się nie korzystać z aplikacji w miejscach, gdzie ktoś może zajrzeć wam przez ramię i zobaczyć, jakie są wasze loginy i hasła. To bardzo proste, a dzięki temu wasze kieszonekowe będzie bezpieczne. Będziecie pamiętać?

– zapytał tata, zbierając się do wyjścia z pokoju.

– Będziemy! – obiecało rodzeństwo. Ale po chwili namysłu Kuba stwierdził głośno: – Ale przecież ja nie mam smartfona!  
 – Jeszcze nie masz, ale za chwilę na niego uzbierasz, prawda?  
 – Tak, już mi niewiele zostało – cieszył się chłopiec.  
 – Pomyślimy, może uda nam się trochę zasilić tę twoją skarbonkę – powiedział z uśmiechem tata, wychodząc z pokoju.  
 – Nieźle – ucieszył się Kuba i zapytał siostrę: – To może pogramy we „Władcę monet”? Kasia się roześmiała, ale zgodziła się, pod warunkiem że będą grać na zmianę.



# Z KARTĄ PO HULAJNOGĘ

Było wrześnie popołudnie, w domu panowała przyjemna cisza. Kasia siedziała na kanapie z laptopem na kolanach. Obok niej tata pił kawę i przeglądał gazetę. – Hurra! – wykrzyknęła nagle Kasia, aż tacie zdrżała trzymana w ręku filiżanka. – Co się stało? – spytał. – Stać mnie już na hulajnogę! – odpowiedziała rozpromieniona dziewczynka.

Kasia zrealizowała jeden z postawionych jej przez rodziców celów w serwisie PKO Junior – oszczędzanie na hulajnogę.

– Czyżbyś uzbierała całą kwotę? Gratuluję, Kasiu! Brawo!

## OSZCZĘDNI ZYSKUJĄ WIĘCEJ

– Tak, wreszcie się udało – powiedziała Kasia. – Teraz mogę sobie kupić hulajnogę, prawda?

– Oczywiście, że tak – odpowiedział Jan Ekspert. – Jeśli chcesz, jutro pojedziemy razem do sklepu i wybierzesz sobie tę, która najbardziej ci się spodoba.

– Super!

– A teraz, jeśli się wylogowałaś, mogłabyś mi dać na chwilę komputer? Kasia podała tacie urządzenie. Jan Ekspert kliknął parę razy, wpisał coś, znów kliknął, po czym oddał laptopa dziewczynce.

– Sprawdź teraz swoje konto – powiedział. Kasia bardzo sprawnie zalogowała się w serwisie PKO Junior.

– O, potwierdziłeś zrealizowanie wyzwania i dostałam odznakę – cieszyła się dziewczynka.

– Tak, bardzo ładnie się spisałaś

## PAMIĘTAJ O BEZPIECZEŃSTWIE!

- Nie podawaj nikomu PIN-u do karty.
- Nie pożyczaj swojej karty.
- Bądź uważny podczas wpisywania PIN-u przy płatnościach i wypłatach w bankomacie.
- Nie zostawiaj w bankomacie wydruków potwierdzających transakcje.
- Kupując w internecie, zawsze korzystaj ze stron szyfrowanych, tzn. takich, których adres zaczyna się od <https://> i poprzedzony jest ikonką kłódki.
- Nie odpowiadaj na wiadomości mailowe czy SMS, w których ktoś prosi cię o podanie danych, np. numeru i PIN-u karty.

**PIN** – zazwyczaj 4-cyfrowy numer wykorzystywany do potwierdzania transakcji dokonywanych kartami w bankomatach i terminalach płatniczych.

– powiedział tata. – I dlatego mam dla ciebie jeszcze jedną nagrodę. Przelałem ci dodatkowo 40 zł – możesz kupić sobie tę książkę, o której mi ostatnio opowiadałaś.

– Dziękuję bardzo! – odpowiedziała Kasia, po czym z nieskrywaną radością rzuciła się ojcu na szyję.

## ZAPRZYJAŹNIJ SIĘ Z KARTĄ

Po odtańczeniu krótkiego tańca radości z tatą Kasia chciała mu pokazać, jak wygląda hulajnoga, po którą pojedą do sklepu.

– Bardzo ładna. A wolałabyś, żebyśmy zapłacili za nią gotówką czy kartą? – zapytał.

– Zdecydowanie kartą! To o wiele wygodniejsze niż płacenie gotówką.

– To prawda. Zawsze powtarzam, że jeśli nie trzeba mieć przy sobie gotówki, to lepiej używać karty płatniczej. To też o wiele bezpieczniejsze.

– Tak, wiem, zawsze to mówisz

– podśmiewała się Kasia.

– A pamiętasz dlaczego? – zapytał spokojnie pan Ekspert.

– Gdy zgubisz gotówkę, to przepadło, już jej nie odzyskasz – mnie się nie



– I bardzo dobrze. Uważając na swoją kartę, uważamy na swoje pieniądze – przypomniał Jan Ekspert.

– Właśnie! Nie po to tyle czasu oszczędzałam na hulajnogę, żeby teraz coś mi się stało z pieniędzmi.

### DUMNY TATA

Ojciec nie krył zadowolenia, że córka pamięta jego słowa i przestrzega zasad bezpieczeństwa. Ale cieszyło go coś jeszcze...

– Mam wrażenie, że oszczędzanie w wirtualnych skarbankach coraz bardziej ci się podoba, mam rację?

– Tak, nawet bardzo! – odpowiedziała Kasia z entuzjazmem. – Mogę sama decydować o tym, ile i kiedy wrzucam do konkretnej skarbanki. A jeśli na czymś zależy mi bardziej, to częściej i więcej na to odkładam. Skarbanki przypominają mi zawsze, jaki mam cel oszczędzania, a najczęściej kilka. Dzięki temu nie wydaję na inne rzeczy. Gdyby nie one, to nie wiem, czy udałoby mi się zbierać na hulajnogę.

– Masz rację: systematyczne odkładanie pieniędzy w skarbanki lub na oddzielnym koncie bardzo pomaga realizować cele, które zazwy-

udało. A jeśli zgubi się kartę, wystarczy od razu ją zablokować w banku, aby kieszonkowe na koncie było bezpieczne – mówiła.

– A kiedy ty zgubiłaś pieniądze? – zapytał zaciekawiony tata.

– Jeszcze przed wakacjami – wypadły mi z kieszeni, gdy jechałam rowerem. To było całe 5 złotych. Dlatego staram się nie nosić gotówki w kieszeniach, ani monet, ani banknotów. Wolę płacić kartą!

– Cieszę się, że o tym wszystkim pamiętasz. Ale karty też nie wolno nosić w kieszeni – mówił tata. – Szczególną ostrożność trzeba zachować przy płaceniu kartą lub wypłaceniu pieniędzy z bankomatu. Najpierw należy rozejrzeć się dokoła i sprawdzić, czy nikt nie stoi na tyle blisko, by zobaczyć, jaki PIN wpisujemy. Można ręką lekko zasłonić klawiaturę. Nie wolno też nikomu pożyczać swojej karty ani podawać PIN-u do niej – przypominał pan Ekspert.

– Wiem, tato, i jestem ostrożna. Nikomu nie podaję swojego PIN-u – zapewniła.

czaj dają dużo radości. Chyba już kilkakrotnie razem z Kubą przekonaliście się o tym. Dzięki oszczędzaniu pojechaliśmy do Egiptu, byliście na sływie kajakowym, a teraz kupimy hulajnogę. A nie wiesz, na co zbiera Kuba?

– Nie jestem pewna, ale jedną wirtualną skarbankę ma chyba na nowy smartfon. Tak się cieszył z uruchomienia aplikacji mobilnej PKO Junior, że postanowił zaoszczędzić na odpowiedni telefon – powiedziała Kasia.

– Wygląda na to, że będziesz miała tablet tylko dla siebie – żartował tata. – To co, jutro po południu idziemy kupić hulajnogę? – spytał Jan Ekspert.

– Tak! I do księgarni! Może nawet wystarczy mi na dwie książki. Za nie też zapłacę kartą – dorzuciła Kasia.

– Jasne. Może też przy okazji wybiorę sobie coś ciekawego do czytania? A może też kupię sobie hulajnogę, jak myślisz?

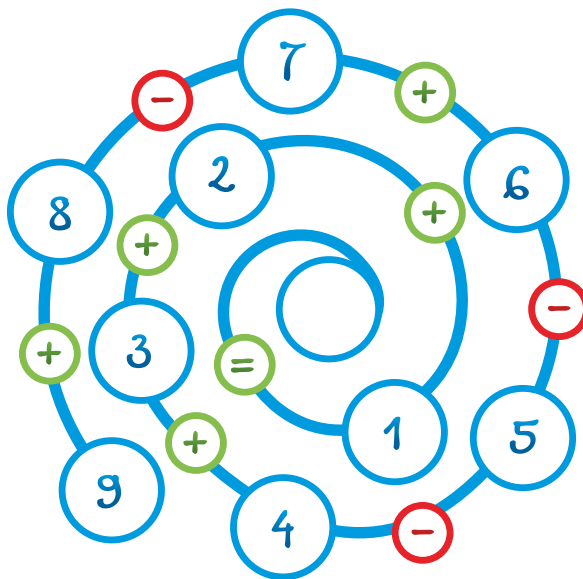
Kasia się roześmiała. Tata potrafił ją zaskoczyć.

– Może czasem pożyczę ci swoją – śmiała się.

# OD ZŁOTÓWKI DO GOTÓWKI

1

OBLICZ WYNIK  
SPIRALI MATEMATYCZNEJ:



2

WPISZ W PUSTE MIEJSCA LICZBY W TAKI SPOSÓB,  
BY ZGADZAŁY SIĘ WYNIKI DZIAŁAŃ:

$$\boxed{17} + \boxed{\phantom{00}} = \boxed{44}$$

-

+

$$\boxed{\phantom{00}} + \boxed{\phantom{00}} = \boxed{35}$$

+

-

$$\boxed{\phantom{00}} - \boxed{\phantom{00}} = \boxed{8}$$

=

=

$$\boxed{6} + \boxed{\phantom{00}} = \boxed{\phantom{00}}$$

=

=

$$\boxed{5} + \boxed{\phantom{00}} = \boxed{\phantom{00}}$$

$$\boxed{13} + \boxed{\phantom{00}} = \boxed{21}$$



# PIRACI W SIECI

Kuba siedział przed komputerem i od dłuższej chwili zajmował się czymś w skupieniu. Kasia leżała na łóżku i czytała książkę. Nagle od lektury odciągnęło ją nerwowe zachowanie Kubu...

**KASIA:** Co się stało, Kubusiu?

**KUBA:** Próbowałem zainstalować grę, którą Tymek dał mi na dysku USB, ale chyba nic z tego.

**KASIA:** Dlaczego?

**KUBA:** Bo gdy klikam plik z grą i chcę go skopiować na komputer, pojawia się ostrzeżenie: „Program antywirusowy blokuje otwarcie tego pliku”. Nie wiem, o co chodzi.

Do pokoju wszedł Jan Ekspert, który usłyszał ostatnie zdanie chłopca.

**TATA:** Gdy pojawia się takie ostrzeżenie, to znaczy, że plik, który próbujesz otworzyć, może mieć wirusa. A co to takiego?

**KUBA:** Gra od Tymka.

**TATA:** Mogę zobaczyć? To nie jest oryginalna gra, prawda?

**KUBA:** Nie wiem, chyba nie...

**TATA:** No właśnie. Niestety, tym grozi pobieranie programów, gier, filmów czy muzyki z nielegalnych stron internetowych.

**KUBA:** Czyli nie da się uruchomić gry?

**TATA:** Obawiam się, że nie. Kubusiu, czy wiesz, że pobieranie plików, np. gier z internetu, to przestępstwo?

**KUBA:** Mówiłeś już nam o tym kiedyś, ale nie zastanawiałem się nad tym...

**KASIA:** Powiedziałeś, że to tak, jakby wynieść coś ze sklepu bez płacenia.

**TATA:** Masz rację, Kasiu. Książki, filmy

czy muzyka to dzieło jakiegoś autora, jego praca. Jeśli ktoś chce z niej skorzystać, powinien za to zapłacić, np. kupić książkę, bilet do kina lub na koncert. Tak samo jest z programami i gramami, rozumiecie?

**KUBA:** Ale to taka zwykła gra.

**TATA:** Nieważne, jaka to gra. Ściąganie gier czy filmów z sieci na swój komputer to jak włamanie

się do cukierni i poczęstowanie się ciastkami. Jeśli masz ochotę na słodycze, musisz je kupić. Dotyczy to także programów i gier. Nielegalne pobieranie ich z sieci to włamanie i kradzież. A nazywa się to piractwem. Pamiętajcie historię o piratach pływających po morzach i napadających na statki?

**KUBA:** Tak! Lubię książki o morskich przygodach, ale piraci są okropni. Zastanawiałem się czasem, jak oni napadają na te statki, skoro albo mają drewniane nogi, albo opaski na jednym oku.

**TATA:** W przeciwieństwie do tych z bajek piraci internetowi wyglądają zupełnie tak samo jak my. Każdy,

któ pobiera z nielegalnych źródeł dane, np. gry czy program, jest piratem. Tylko że nie napada na statki, ale grasuje w internecie.

**KASIA:** Nigdy tak o tym nie myślałam.

**KUBA:** Wychodzi na to, że piraci są i w książkach, i w sieci.

**TATA:** Najważniejsze to pamiętać, żeby samemu nie stać się piratem. A wystarczy nie korzystać z rzeczy, które nie należą do nas lub nie płaciliśmy za nie. I – co bardzo ważne – pamiętajcie, że często wraz z pirackimi plikami z sieci pobieramy wirusy, które mogą zniszczyć nasz komputer lub wiele zgromadzonych tam danych, np. filmiki i zdjęcia z wakacji. A tego byćście nie chcieli, prawda?

**KUBA:** Oj nie, nie! A jutro oddam tę grę Tymkowi.





# ZDJĘCIA W INTERNECIE - UWAŻAJ, CO PUBLIKUJESZ!

- Zobaczcie, tutaj jesteśmy w górach. - A tu pijemy herbatę w schronisku. Ledwo się tam wczółgaliśmy... - Kto się czółgał, ten się czółgał! - Padałeś ze zmęczenia, Piotrek! - przypomniał Paweł. Kasia i Kuba przenosili wzrok z jednego brata na drugiego - chłopcy zaczęli opowiadać o swoich wakacjach.

Piotrek i Paweł - bliźniaki, z którymi Kasia i Kuba bardzo się zaprzyjaźnili - nie widzieli się kilka tygodni. Teraz, kiedy wszyscy wrócili z wakacji,

spotkali się, by podzielić się wrażeniami. Ale na razie tylko bliźniacy opowiadali o swoich przygodach i pokazywali całą masę zdjęć z róż-

nych miejsc. Wydaje się, że w ciągu tych paru tygodni byli wszędzie: w górach, nad morzem, na Mazurach... To dlatego, że jedni dziadkowie

bliźniaków mieszkają niedaleko Gdańska, drudzy – na Śląsku, a wujek ma dom nad jeziorem. W każdym z tych miejsc spotykały ich jakieś niespodzianki.

## PRZYGODY Z PRZYRODĄ

Raz spędzali noc pod namiotem i wydawało im się, że zaatakował ich niedźwiedź. Okazało się jednak, że niedokładnie rozłożyli namiot i po paru godzinach, gdy już zasnęli, po prostu się zapadł. Innego dnia wyruszyli z dziadkiem do lasu i zgubili drogę. Zawiódł kompas i spóźnili się na podwieczorek. Z rodzicami zaś wybrali się w góry, aby zdobyć jeden ze szczytów. Teraz spierali się o to, który z nich był bardziej zmordowany, gdy wreszcie dotarli do schroniska na górze.

– Na tym zdjęciu widać, że ja wcale nie jestem zmęczony – upierał się Piotrek i powiększył zdjęcie na ekranie. Na fotografii stał z tatą uśmiechnięty od ucha do ucha.

– A tutaj kupuję takie pyszne góralskie ciastka – dodał.

– Na tym zdjęciu płacisz kartą Junior – zauważyła Kasia. – Wrzuciłeś je do internetu? – spytała.

– Tak, ciągle dodawaliśmy jakieś nowe fotki w serwisie i na naszym blogu. Tu na przykład jest mój dyplom, który dostałem za 2. miejsce w konkursie plastycznym – odpowiedział Paweł. – Szkoda, że nie wysłaliśmy wam wcześniej linku, moglibyście je oglądać na bieżąco.

– Fakt, nie pomyśleliśmy! – przyznał Piotrek.

– Nic straconego, przecież teraz możemy zobaczyć – uśmiechnął się Kuba.

– A wy pokażecie nam swoje zdjęcia? – spytał Paweł.

– Pewnie! – odpowiedział.

## SPRAWDŹ, ZANIM WRZUCISZ!

Kasia podeszła do komputera i znalazła folder ze zdjęciami z tegorocznych wakacji.

– Wy nie wrzucacie ich do internetu? – zdziwił się Piotrek.

– Parę zdjęć dodałam na swoim blogu, ale raczej rzadko publikuję nasze zdjęcia w sieci – odpowiedziała Kasia.

– Dlaczego? – zdziwili się bliźniacy.

– Trochę dlatego, że wolę pokazać je wszystkie i opowiedzieć, o co w nich chodzi – wyjaśniła Kasia. – Parę dni temu zaprosiłam koleżanki i każda z nas pokazywała swoje wakacyjne zdjęcia. Fajnie oglądać je razem. Tak jak z wami.

– Poza tym Detektyw Oszczędek mówił nam kiedyś, żeby uważać na to, jakie zdjęcia umieszczamy w internecie – dodał Kuba. – Na wielu z nich widać nasze prywatne sprawy i dane. – Jak to, co to znaczy? – zapytał Piotrek.

– Detektyw Oszczędek pokazywał nam zdjęcia, na których oprócz postaci na pierwszym planie, np. mnie i Kuby, widać także inne rzeczy, np. legitymację szkolną czy kartę płatniczą. Po zbliżeniu łatwo odczytać z nich imię i nazwisko, adres, a czasem też numer telefonu czy inne dane, których trzeba strzec, by nie trafiły w ręce przestępców mogących je wykorzystać i podszyć się pod nas. Czasem też na zdjęciach w tle znajdują się inne osoby, które nie chciałyby znaleźć się w sieci – wyjaśniła Kasia.

– Tak, dlatego zanim wrzucimy fotki do internetu, dokładnie je przeglądamy – dodał Kuba. – Zwłaszcza Kasia, pra-

wie zawsze odrzuca zdjęcia, na których ma śmieszny minę – żartował brat.

– Ty też nie zawsze zgadzasz się na publikację – dodała Kasia. – Poza tym ja bardzo lubię robić zdjęcia i staram się, aby były ładne. Nie chciałabym, żeby ktoś inny je sobie skopiował i umieścił na swoim blogu – tłumaczyła poważnie Kasia.

## POMYŚL, NIM SKOMENTUJESZ

Bliźniacy słuchali z uwagą i potakiwali głowami, ale nie do końca byli przekonani.

– My bardzo lubimy korzystać z serwisów internetowych i na bieżąco dzielić się z kolegami tym, co robimy – mówił Piotr.

– A potem czytamy komentarze i odpowiadamy na nie – dodał Paweł.

– Pewnie, to fajne – przyznała Kasia.

– Tylko przed publikacją w sieci nie zaszukaj przejrzyć te zdjęcia.

– A pamiętasz, Paweł, jak kiedyś daliśmy taką śmieszny fotkę, a ktoś napisał nam bardzo nie miły komentarz? Nie było nam do śmiechu – przypomniał Piotr.

– Tata mówi, że to nazywa się „hejt” i jest bardzo nie miłe. Dlatego w komentarzach kolegów i koleżanek nie wolno się z nich wyśmiewać ani pisać przykrych rzeczy – powiedziała Kasia.

– Racja – przyznali bracia.

– A my mamy pomysł, co zrobić z naszymi zdjęciami! – wtrącił Kuba.

– Niektóre z nich chcemy wywołać i zrobić prawdziwy album. A część wrzucić na bloga, gdzie obok zdjęć wpiszemy krótkie historie. Pokażą wam, które zdjęcia wybraliśmy?

– Jasne! Super pomysł!

Teraz Kasia i Kuba zaczęli opowiadać o swoich wakacjach.



# WIELKI TURNIEJ „BEZPIECZEŃSTWO NA DRODZE”

Za chwilę miało dojść do długo oczekiwanego wydarzenia. W sali gimnastycznej zebrały się już dzieci z różnych klas i zrobiło się bardzo gwarno. Wszyscy byli podekscytowani i czekali na przyjście Detektywa Oszczędka, który miał przeprowadzić wielki turniej wiedzy na temat bezpieczeństwa na drodze.

Dzieci podzielone na cztery drużyny zastanawiały się, jakie będą konkurencje. – Pewnie jakieś fajne zgadywanki – mówił Paweł. – A myślicie, że będą nagrody? – spytał Kuba. Na te słowa do sali wszedł Detektyw Oszczędek. – Będą, będą. Zaraz wszystko wam opowiem – wyjaśnił, biorąc do ręki mikrofon.

## KAPITANOWIE TURNIEJU

– Dzień dobry, moi drodzy! Za chwilę rozegramy wielki turniej wiedzy o bezpieczeństwie na drodze. Pamiętajcie, że każdy z zespołów walczy o punkty dla swojej klasy. Zaplanowałem cztery konkurencje – na początek quiz. Waszym zadaniem będzie jak najszybciej odpowiadać na zadawane pytania. Następnie przyjdzie czas na zawody międzydrużynowe, czyli każdy zespół będzie mógł zadać po jednym pytaniu pozostałym grupom. Potem będzie symulacja – na ekranie zobaczycie animowaną sytuację na drodze, a waszym zadaniem będzie powiedzieć, jak powi-

nien zachować się pieszy. Na koniec przygotowałem test znajomości znaków drogowych. Najlepsza drużyna wybierze się na spotkanie z policjantami z Wydziału Ruchu Drogowego, którzy opowiedzą o swojej pracy. Czy wszystko jest jasne? – Taaaak! – potwierdziły dzieci. – Świetnie. Teraz wybierzcie kapitanów swoich drużyn. To nie było trudne – wybrano Kasię, Kubę, Pawła i Hanię. – Poproszę was do siebie – powiedział Detektyw. – Kochani, stoicie na czele swoich drużyn i do was należy decyzja, jakie będą ostateczne odpowiedzi drużyny na konkursowe pytania. Pamiętajcie jednak, że to gra zespołowa i trzeba naradzać się ze wszystkimi. Kapitanowie pokiwali głowami i przywitali się ze sobą, a Detektyw życzył im powodzenia.

## DO STARTU, GOŹOWI, QUIZ!

– Zaczynamy! Będę czytał na głos pytanie, a drużyna, która najszybciej się zgłosi i prawidłowo odpowie, dostanie

punkt. Nie wolno podawać odpowiedzi, zanim się nie zgłosicie, dobrze?





Dzieci zgodziły się, a każde z nich próbowało przypomnieć sobie wszystko to, co wie o zasadach bezpieczeństwa na drodze. Kapitanowie zaś byli skupieni na tym, aby jak najszybciej podnosić ręce.

– Uwaga! Zadaję pierwsze pytanie – powiedział prowadzący, a na sali zapanała cisza jak makiem zasiał.

– Ile kolorów jest w sygnalizacji świetlnej dla pieszych i co oznacza każdy z nich? Dzieci przez chwilę milczały, potem przez moment szeptem się naradzały. I niemal w tej samej chwili zgłosiły się wszystkie drużyny. O ułamek sekundy szybsza była grupa Kasi.

– Słuchamy odpowiedzi, Kasiu – powiedział Oszczędek.

– Mamy trzy kolory w sygnalizacji świetlnej: światło czerwone, żółte i zie-

lone. Ale dla pieszych są tylko dwa: zielone – pozwalające przejść na drugą stronę ulicy – oraz czerwone, zabraniające przejścia przez jezdnię. Kolor żółty to znak dla samochodów, że wkrótce zmieni się światło – powiedziała Kasia.

– Brawo! Otrzymujecie jeden punkt! Oklaski!

Kuba żałował, że nie podniósł ręki szybciej, przecież też znał odpowiedź. Teraz jednak skinął głową i uśmiechnął się do siostry.

### KONKURSOWE EMOCJE

– Uwaga, które sygnały są ważniejsze dla pieszego chcącego przejść przez ulicę: kolor światła na sygnalizacji czy wskazania policjanta stojącego na

skrzyżowaniu i kierującego ruchem?

Tym razem pierwsza była drużyna Kuby.

– Jeśli na ulicy jest policjant kierujący ruchem, to zawsze jego znaki są najważniejsze – odpowiedział Kuba.

– Doskonale! – Policjant jest wtedy ważniejszy od świateł i znaków drogowych. I to zarówno dla pieszych, jak i pojazdów. Detektyw dopisał punkt drużynie Kuby.

– Kolejne pytanie: Jeśli na ulicy nie ma pasów, a chcemy przejść na drugą stronę, co musimy zrobić? – pytał prowadzący.

Kuba podniósł rękę, dając znać swojej drużynie, że wie.

– Znowu pierwsza była klasa Kuby!

– ogłosił Detektyw.

– Trzeba się zatrzymać na chodniku i spojrzeć najpierw w lewo, potem w prawo i znowu w lewo. Jeśli nic nie jedzie, można przejść przez ulicę – pewnie odpowiedział chłopiec.

– Drugi punkt dla waszej drużyny.

Po wpisaniu punktu na tablicy Oszczędek odczytał następane pytanie:

– Czasami, jeśli nie ma chodnika, jesteśmy zmuszeni iść jezdnią. Którą stronę tej jezdni powinniśmy iść?

Drużyny dość długo się naradzały.

Wreszcie Detektyw zauważył podniesioną rękę Pawła.

– Pawe! Słuchamy!

– Jeśli nie ma chodnika i musimy iść ulicą, powinniśmy iść pod prąd, czyli lewą stroną – po konsultacjach z zespołem odpowiedział chłopiec.

– Bardzo dobrze, brawo! Punkt dla drużyny Pawła. A dla wszystkich kolejne pytanie: Czy można przejeżdżać przez pasy rowerem?

Zapadła cisza. Mijały minuty, a drużyny się nie zgłaszały. Detektyw zdecydował się na podpowiedź.



– Widzę, że zawodnicy mają kłopot z odpowiedzią, w tej sytuacji dam wam małą wskazówkę – powiedział, pokazując wszystkim znak drogowy. Wtedy Kuba nagle wykrzyknął:

– Tak! To znak namalowany na jezdni i oznacza miejsce przejazdu dla rowerów – i podniósł rękę, by odpowiedzieć na pytanie.

– Proszę, Kuba!

– Jeśli namalowany jest przejazd rowerowy, to można przez jezdnię przejechać na rowerze. Jeśli jest tylko „zebra”, trzeba go przeprowadzić – powiedział z dumą.

– Świetnie! Zdobywacie kolejny punkt! Ale przypominam, Kuba, że najpierw podnosimy rękę, a potem odpowiadamy. Następne pytanie: W jakie elementy bezpieczeństwa powinien być wyposażony rower?

Natychmiast rękę podniosła Hania.

– Witamy drużynę Hani – powiedział Detektyw, by zachęcić dziewczynkę do odpowiedzi.

– Rower powinien być sprawny i mieć światła – z przodu i z tyłu, dzwonek oraz hamulec.

– Wspaniale, Haniu! Punkt dla twojej drużyny! Dodam jeszcze, że rowerzyści powinni nosić kask i kamizelkę odblaskową. Na tym kończymy pierwszą konkurencję, którą wygrywa drużyna Kubu.

Dzieci były już trochę zmęczone, ale bardzo zadowolone, zwłaszcza Kuba, który nie mógł się doczekać kolejnych zadań w rywalizacji międzyzespołowej. Jednak nie jego grupa wygrała tę konkurencję, najwięcej punktów zdobyła Hania. Z symulacją zaś najlepiej poradziła sobie drużyna Pawła. Teraz rozgrywało się ostatnie, decydujące starcie – test znajomości znaków drogowych.



## PRAWDZIWI ZWYCIĘZCY

– W czwartej konkurencji zasady są takie same jak wcześniej. Pokazują pierwszy znak, co on nam mówi?

Najszybciej zgłosiła się drużyna Kasi.

– To przejście dla pieszych!

– Oczywiście. Punkt dla was. A oto drugi znak – co oznacza?

– To znak „Uwaga na dzieci” – odpowiedział Kuba.

– Świetnie! Kolejny znak.

Szybsza okazała się Kasia.

– Taka tablica pojawia się na osiedlach i mówi, że piesi są ważniejsi niż samochody.

– Dokładnie oznacza to, że piesi mogą korzystać z całej szerokości drogi i mają pierwszeństwo przed pojazdami, a auta nie mogą jechać z prędkością większą niż 20 km/h. Ale mogą uznać tę odpowiedź. Kolejny punkt dla Kasi.

Detektyw pokazał następny znak.

Znów Kasia była pierwsza, wiedziała, że to przejazd kolejowy bez zapór.

– Kochani, to już było ostatnie pytanie. W tej konkurencji zwyciężyła drużyna Kasi. Gratuluję! A kto wygrał cały turniej?

Dzieci znów zamilkły i w napięciu czekały na oficjalny wynik. Doskonale wiedziały, że każda z drużyn wygrała po jednej konkurencji. Kto więc zostanie nagrodzony?

– Zwycięzcą wielkiego turnieju wiedzy o bezpieczeństwie drogowym zostaje...

– prowadzący zawiesił głos, a każda z drużyn wykrzykiwała imię swojego kapitana.

– Nagroda trafi do... wszystkich drużyn!

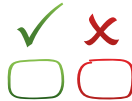
– ogłosił Detektyw. Panów policjantów zaprosimy na spotkanie do naszej szkoły. Byliście świetni! – powtarzał Detektyw, wręczając dzieciom kolorowe odbłaski w kształcie zwierzątek.

# GRY I ŁAMIGŁÓWKI

## 1) KTÓRE ZDANIA SĄ PRAWDZIWE, A KTÓRE FAŁSZYWE?



NIE TRZEBA SIĘ ROZGLĄDAĆ,  
ZANIM SIĘ WEJDZIE NA PRZEJŚCIE  
DLA PIESZYCH.



UWAŻAJ NA ŚLISKĄ NAWIERZCHNIĘ,  
KIEDY ZOBACZYSZ TEN ZNAK.

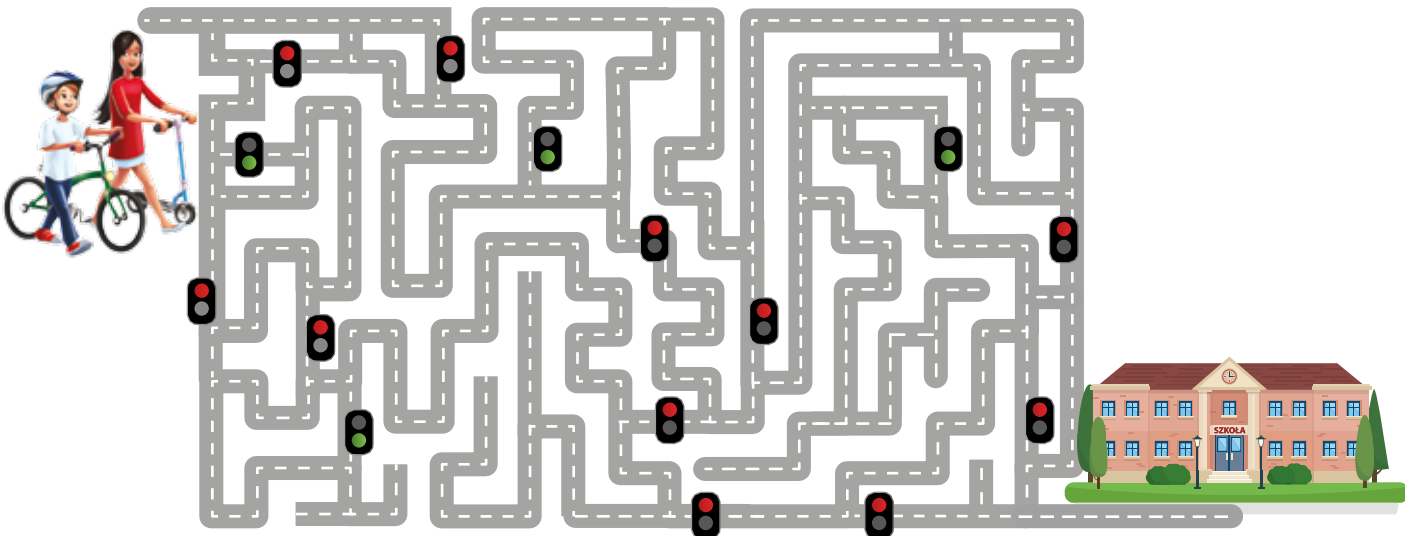


KIEDY ZOBACZYSZ TEN ZNAK,  
JADĄC ROWEREM, MUSISZ ZAWRÓCIĆ.



TEN ZNAK INFORMUJE KIEROWCÓW,  
ŻE NIE WOLNO WJEZDZAĆ W TĘ ULICĘ.

## 2) POPROWADŹ KASIĘ I KUBĘ BEZPIECZNĄ DROGĄ DO SZKOŁY.



# JEMY ZDROWO, JEST WESOŁO

– Jestem gotowy – krzyczał z przedpokoju Kuba. Zniecierpliwiony chłopiec zajął do salonu i zobaczył siostrę przed telewizorem. – A co to? Mieliśmy iść na rower – zdziwił się. – Jeszcze chwilę. Ciocia mojej koleżanki występuje w jakimś programie kulinarnym. Ale tych programów o gotowaniu jest tak dużo...

– To chyba dobrze. Mama mówi, że moda na gotowanie i zdrowe jedzenie jest bardzo fajna – przypomniał Kuba.  
 – Racja! Wiesz co, Kuba, mam pomysł – powiedziała po chwili namysłu Kasia.  
 – Przygotujemy pyszną i zdrową kolację dla rodziców!  
 – A co zrobimy? W książeczce SKO „Apetyt na zdrowie” czytałem, że trzeba jeść pięć posiłków dziennie. Najważniejsze jest śniadanie, a każdy kolejny posiłek może być mniejszy. Wychodzi na to, że robiąc zdrową kolację, nie napracujemy się za bardzo – cieszył się Kuba.  
 – Bardzo śmieszne. Od kilku dni tryskasz humorem, może to dzięki pestkom dyni,

które ciągle wcinasz. Mają dużo żelaza poprawiającego nastrój.  
 – Tak jak brokuły i szpinak, które ostatnio często jem. Ale nie, tobie nastrój nie poprawiły, więc to jednak moje pestki tak działają – żartował dalej Kuba.  
 – Ja za to jem więcej płatków zbożowych i mam lepszą pamięć. Przypominam ci więc, że mieliśmy wybrać danie na kolację. Może sałatkę?  
 – Hm, ja wolałbym naleśniki – powiedział Kuba.  
 – No dobrze, ale z warzywami lub owocami – zgodziła się Kasia.  
 – Z owocami! A umiesz zrobić ciasto?  
 – Pewnie, to łatwe. Jajko, mąka, mleko,

woda i trochę soli. Potrzebne będą też owoce, serek i miód – powiedziała i zapisała wszystko na kartce.

## RODZENSTWO NA ZAKUPACH

Kasia i Kuba poszli na zakupy. Kiedy dotarli do sklepu, z uwagą szukali potrzebnych produktów. Sprawnie wybrali piękne jabłka, banany oraz kiwi i ruszyli na poszukiwanie serka, mleka i jajek.  
 – Pamiętasz, że trzeba zawsze czytać etykiety na produktach? – spytała brata Kasia.  
 – Tak, mama ciągle to powtarza, zwłaszcza od czasu, kiedy kupiła przeterminowany jogurt – śmiał się Kuba.

## WITAMINY – ALFABET ZDROWIA

**WITAMINA A** – wpływa na wzrok. Znajdziesz ją w marchwi, papryce i sałacie.

**WITAMINY B** – (B<sub>1</sub>, B<sub>2</sub>, B<sub>6</sub>, B<sub>12</sub>, PP) wpływają na skórę. Znajdziesz je w ciemnym pieczywie, płatkach zbożowych, kaszach, mleku, rybach, jajkach, szpinaku, brukselce, brokułach, fasoli i grochu.

**WITAMINA C** – wpływa na odporność. Znajdziesz ją w czarnych porzeczkach, papryce, rzodkiewce, truskawkach i selerze.

**WITAMINA D** – wpływa na kości. Wytwarzana jest w naszej skórze pod wpływem słońca.

**WITAMINA E** – pełni funkcję ochronną dla organizmu. Znajdziesz ją w ziarnach zbóż, nasionach słonecznika, orzechach i śliwkach.

**WITAMINA F** – wzmacnia organizm, poprawia stan skóry. Znajdziesz ją w olejach roślinnych, pestkach słonecznika i dyni.

**WITAMINA K** – korzystnie wpływa na żyły. Znajdziesz ją w szpinaku, brukselce, brokułach, sałacie oraz pomidorach.

Więcej informacji znajdziesz w publikacji

„Apetyt na zdrowie – czyli o zasadach prawidłowego odżywiania, świadomym kupowaniu i niemarnowaniu żywności” na stronie [www.pkobp.pl/sko](http://www.pkobp.pl/sko)





– Ale nie tylko o datę chodzi, trzeba też sprawdzać skład, czyli co w takim produkcie się znajduje, np. czy w naszym serku jest ser czy jakieś zagadkowe E. Na etykiecie jest też wiele innych informacji, np. ile zawiera cukru i kalorii.  
– Tak, to bardzo ważne, szczególnie dla dziewczyn – znów zaśmiał się chłopiec.  
– Żartujesz sobie, a zdarza ci się kupować sok, wybierając ten, który ma ładne opakowanie. To jaki sok dziś kupimy?  
– zapytała Kasia.  
– Porzeczkowy, będzie pasował do naleśników z owocami.

### TAJEMNICZY GŁOS

Dzieci wybierały produkty, uważnie czytając informacje na pudełkach.  
– Dobry wybór! Porzeczki mają dużo witaminy C – odezwał się do dzieci tajemniczy żeński głos. Zaskoczone rodzeństwo rozejrzało się dokoła i zobaczyło... mamę.  
– Mamo, co tu robisz? – zapytał zdziwiony Kuba.

– Jak to co? Zakupy. Co wy tu robicie? Jeszcze rano wybieraliście się na rowery, a tymczasem spotykamy się w sklepie. Szybko zmieniacie plany.  
– Postanowiliśmy zrobić wam niespodziankę... – zaczął mówić Kuba, ale spojrzał na siostrę i zawiesił głos.  
– Zrobimy dziś kolację.  
– Będą naleśniki z owocami – nie wytrzymał Kuba.  
– Wspaniale – powiedziała mama.  
– To co kupujemy?  
– Już nic. Mamy wszystko co trzeba – stwierdziła Kasia.  
– Jesteście niesamowici – z dumą powiedziała pani Ekspert i wszyscy ruszyli do kasy.

### ZAPACH ZDROWIA

W drodze do domu mama pytała, skąd wziął się ten pomysł z kolacją i czy dzieci pozwolą jej odrobinę sobie pomóc. Rodzeństwo ucieszyło się z propozycji i wczesnym wieczorem wszyscy zajęli się gotowaniem.

Mama zrobiła ciasto na naleśniki z dodatkiem mąki pełnoziarnistej, Kasia przygotowała owoce, a Kuba zajął się dekoracją. Tata nakrył do stołu i cierpliwie czekał na kolację, której zapach unosił się w całym mieszkaniu. Gdy zasiedli do stołu, zachwytom nie było końca.  
– Naleśniki są wyjątkowo pyszne! – stwierdził tata.  
– I zdrowe – dodał z dumą Kuba.  
– To prawda. Jabłka i kiwi dostarczają sporo witaminy C, banany zawierają wiele różnych witamin i potas dobrze wpływający na pracę mózgu, serek zawiera wapń, miód to zdrowy cukier, a orzechy są źródłem magnezu i witaminy E wzmacniającej odporność. Pamiętajcie jednak, że nawet jedząc zdrowo, należy zachować umiar i nie przesadzać z ilością zjadanych potraw. Prawda, Janku? – z uśmiechem zapytała pani Eksperta żona. I cała rodzina wybuchnęła śmiechem. To była bardzo zdrowa i wesoła kolacja.

# ŁAMIGŁÓWKI NA ZDROWIE

## 1 QUIZ

1. Posiłki powinny być spożywane:

- a) regularnie, o stałych porach
- b) raz dziennie, w drodze do szkoły
- c) zaraz po przebudzeniu i wieczorem, bezpośrednio przed pójściem spać

2. Dziennie powinniśmy wypijać:

- a) 1,5 litra wody, czyli ok. 6 szklanek
- b) 1 litr słodkiego napoju gazowanego
- c) 2 litry mleka

## 2 PRAWDA CZY FAŁSZ?

Potas wpływa na lepszą pamięć.

Prawda  Fałsz

Warto jeść regularnie pięć posiłków dziennie i nie objadać się na kolację.

Prawda  Fałsz

Śniadanie powinno być najbardziej obfitym posiłkiem w ciągu dnia.

Prawda  Fałsz

## 3 REBUSY



+ PŃ

~~LIZKA~~

□□□□



+



~~ko~~

~~GÓREK~~

□□□□□□

# SŁOWNIK BANKOWYCH HASEŁ

To niesamowite, jak dużo dzieci wiedzą o pieniądzach i bankowości! – krzyknęła radośnie Kasia, kiedy zobaczyła, ile odpowiedzi przesłano na konkurs „Wymyśl hasło bankowe i wygraj tablet”.

Dzieci wykazały się dużą wiedzą, pomysłowością i poczuciem humoru, proponując hasła z dziedziny bankowości i finansów. – Jeśli spisemy je wszystkie, będziemy mogli przygotować prawdziwą bankową encyklopedię! – zawołał podekscytowany Kuba. – Świetny pomysł – zachwycił się Detektyw Oszczędek. – Tylko kiedy my to wszystko przeczytamy? I jak wybierzemy zwycięzców konkursu? – zmartwiła się Kasia.

– To nie będzie łatwe – przytaknął z powagą Detektyw Oszczędek. – Ale na pewno sobie poradzimy! Zaczniemy od uporządkowania haseł – dodał już bardziej pogodnym tonem. Przez całe popołudnie sortowali bankowe hasła i czytali uważnie ich objaśnienia. Bardzo długo nie mogli się zdecydować, które należy wyróżnić. Ostatecznie zdecydowali się nagrodzić trzy zgłoszenia.



- *Skarbiec – to tam, gdzie są skarby, np. pieniądze, złoto i klocki lego.*

**Jakub Lichota, 5 lat**

- *Konto – jest do przechowywania pieniędzy, np. żeby cię nikt nie okradł, żeby zaoszczędzić pieniądze na starość i móc potem wszystko kupić.*

**Zuzanna Kania, 9 lat**

- *Bankospełniacz – to jest po prostu ten automat w markecie, do którego rodzice podchodzą, gdy mają pusto w portfelu, a chcą kupić ci np. coś fajnego lub coś do jedzenia.*

**Jakub Luty, 8 lat**

## KONKURS

# ZAPROJEKTUJ GRAFIKĘ NA T-SHIRT I WYGRAJ APARAT

Tym razem projektujemy nadruki na podkoszulki. Mogą to być grafiki, szkice czy napisy, które będą uzupełnieniem hasła:

**„Oszczędzam na...”**

**Najlepiej, aby projekty były proste. Wówczas nadruki na T-shircie będą bardziej czytelne dla kogoś, kto je zobaczy. Autorzy najciekawszych propozycji otrzymają**

**podkoszulek z zaprojektowanym przez siebie nadrukiem oraz aparaty fotograficzne: Polaroid.**

Swoje propozycje przesyłajcie do nas do 30 października na adres: [Brawo.Bank@pkobp.pl](mailto:Brawo.Bank@pkobp.pl) lub na: PKO Bank Polski Departament Komunikacji Korporacyjnej ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa z dopiskiem „Projekt grafiki”.



**Wygraj:  
Aparat  
fotograficzny:  
Polaroid**

Regulamin konkursu znajduje się na:  
<https://bankomania.pkobp.pl/bankokonkursy/>



## „BRAWO BANK” W WIRTUALNEJ ODSŁONIE

Pobierz bezpłatnie elektroniczną wersję „Brawo Banku” na tablet lub smartfon. Mobilne wydania to artykuły poszerzone o materiały wideo, galerie, infografiki i gry.

Już dziś ściągnij aplikację z App Store lub Google Play.



Bank Polski  
*dzień dobry*